Elżbieta Rydel-Piskorska

SZLAK DLA OSÓB, DLA KTÓRYCH CHODZENIE NIE JEST MOCNĄ STRONĄ

Szlak architektury – długość trasy: ok. 700 m, czas: ok. 40 min.

Szlak rekreacyjny – długość trasy: ok. 2 km, czas: ok. 1 h

Konstancin-Jeziorna zaprasza wszystkich. Osoby, których sprawność ruchowa nie jest najmocniejszą stroną, w naszym mieście mogą poruszać się bez problemów. Dotrzeć tutaj można autobusami MZA. Cały tabor autobusowy na tej trasie jest niskopodłogowy. Centrum Konstancina-Jeziorny jest w całości dostępne dla osób poruszających się na wózkach. Chodniki mają spadki, co ułatwia jazdę wózkom. Z dotychczasowych obserwacji wynika, że osoby poruszające się na wózkach przyjeżdżają najchętniej w okolice tężni. I właśnie dla nich zostało zarezerwowane pięć dużych miejsc parkingowych przy ulicy Źródlanej. Dla osób, które chciałyby poznać zabytki Konstancina, proponujemy specjalną trasę turystyczną.

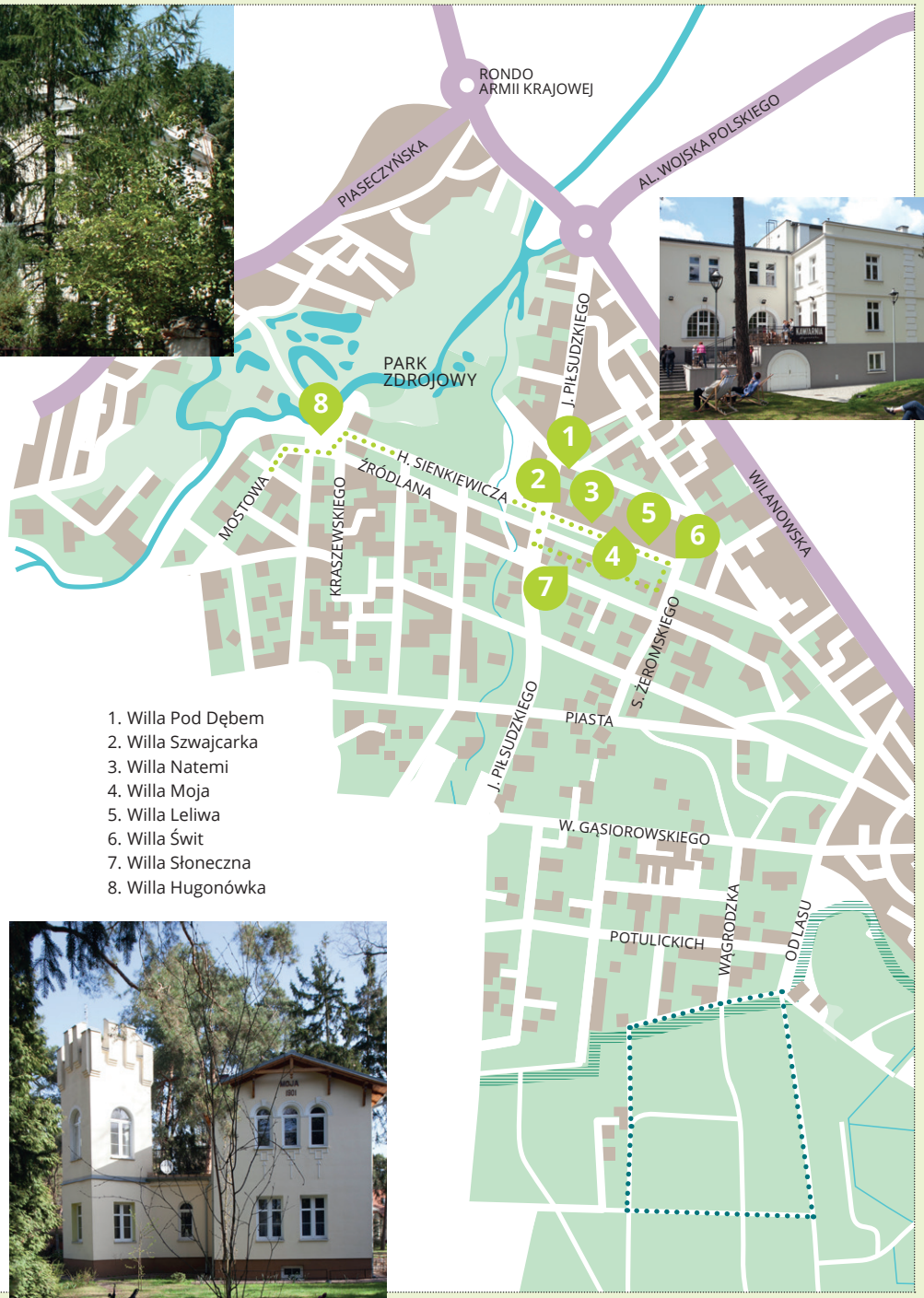

1. Willa Pod Dębem
2. Willa Szwajcarka
3. Willa Natemi
4. Willa Moja
5. Willa Leliwa
6. Willa Świt
7. Willa Słoneczna
8. Willa Hugonówka

Wtopiona w bogatą zieleń willa Natemi. Fot. Iwona Sygowska/KDK

Wille Taira i Leliwa w perspektywie ul. Sienkiewicza. Fot. Iwona Sygowska/KDK

Ulica Sienkiewicza – po lewej willa Muszka. Fot. Iwona Sygowska/KDK

Spacer po uzdrowisku najlepiej rozpocząć od skrzyżowania ulic Piłsudskiego i Sienkiewicza.

Przyjeżdżając autobusami 700 lub 710 należy wysiąść na przystaneku MZA Sienkiewicza. Osoby, które przyjadą samochodem, mogą go zostawić na parkingu u zbiegu ulic Piłsudskiego i Sienkiewicza. Są tam wyznaczone dwa miejsca (tzw. koperty).

Moja. Fot. Cezary Puchniarz

Jeśli przyjeżdżamy z Warszawy, to z przystanku od razu podziwiamy po przeciwnej stronie ulicy Piłsudskiego willę **Pod Dębem**, zaprojektowaną przez Józefa Piusa Dziekońskiego. Właścicielką tej willi oraz sąsiedniej **Szwajcarki** była Józefa z Iwaszkiewiczów Dąmbska – fundatorka pobliskiego kościoła.

Następnie po pasach udajemy się na drugą stronę ulicy Piłsudskiego w kierunku wschodnim i wygodnym chodnikiem przemierzamy dalszą trasę. Po lewej stronie mijamy restaurację w willi **Szwajcarka** *(bez barier architektonicznych).*

Obok okazała willa **Natemi**. Jej nazwa pochodzi od imion Natalii i Emila Landsbergów – kolejnych właścicieli obiektu. Na uwagę zasługują przepiękne malowidła Franciszka Ejsmonda na elewacji, przedstawiające aniołki, i rzeźba zamyślonego wieśniaka z dziewczynką dłuta Józefa Gabowicza, której odlew wykonano w firmie „Bracia Łopieńscy."

Następnie kierujemy wzrok na willę **Moja** z charakterystycznym neogotyckim krenelażem wieży i herbem Nałęcz oraz sąsiednią **Tairę**. Stojąca obok **Leliwę** zbudowano na zlecenie Janiny z Karwosieckich. Dziś mocno przebudowana, w czasach świetności była znanym, nowoczesnym pensjonatem. Obecnie willa ta oraz **Taira** wchodzą w skład kompleksu centrum konferencyjno-szkoleniowego (do budynków wykonane są podjazdy oraz wewnętrzny zjazd z hotelu do stołówki). Dwie następne wille należały do rodziny Paschalskich.. Pierwsza z nich, **Izyhali** (według projektu Tadeusza Sobockiego), zbudowana została dla córek Izy i Haliny, a druga, **Muszka** (projekt Bronisława Colonny-Czosnowskiego), to letnia rezydencja rodziców. Obok okazała willa **Maryla** z zachowanymi drewnianymi balustradami balkonów. Zaprojektował ją Józef Pius Dziekoński dla Towarzystwa Ulepszonych Miejscowości Letniczych. Willa została zbudowana z przeznaczeniem na pensjonat.

Następnie przemierzamy kilkadziesiąt metrów i skręcamy w lewo. Przy ulicy Żeromskiego 4 zatrzymujemy się na dłuższą chwilę.

Za ogrodzeniem znajduje się modernistyczna willa **Świt**, którą w 1920 roku zakupił pisarz Stefan Żeromski. W soboty w godzinach 10-17 jest udostępniana do zwiedzania. Niestety, osoby poruszające się na wózkach mają szansę obejrzeć ogród i willę tylko z zewnątrz. Mieszkanie, które zajmowali Żeromscy, znajduje się na piętrze, a schody są wąskie i wysokie. Można jednak w ogrodzie posłuchać

Wieża ciśnień. Fot. Cezary Puchniarz

gawędy kustosza o życiu i zwyczajach mieszkańców tego domu. Po opuszczeniu ogrodu pisarza, przed bramą kierujemy wzrok na willę **Pod Wieżą** przy ulicy Żeromskiego 7. Tutaj mieszkał Roman Rudniewski – pierwszy spiker Polskiego Radia. To jego głos popłynął w eter 1 lutego 1925 roku. Wracamy już w kierunku ulicy Sienkiewicza. Zatrzymujemy się i spoglądamy na budowlę przypominającą zameczek. To dawna wieża ciśnień, zaprojektowana przez Edwarda Lilpopa. Zapewniała bieżącą wodę w istniejących i powstających willach.

*Następnie ostrożnie przekraczamy ulicę Sienkiewicza. Teraz rozpoczynamy powrót w kierunku zachodnim, chodnikiem po drugiej stronie traktu spacerowego. Po prawej stronie widzimy tablicę upamiętniającą mieszkańców Konstancina, którzy stracili życie w Katyniu, Charkowie i Twerze. Docieramy do ulicy Piłsudskiego. Chodnikiem udajemy się w lewo i stajemy przed willą **Słoneczna**.*

Zaprojektował ją dla siebie Jan Wedegis. Późniejszymi jej właścicielami byli Władysław Kościelski – poeta i tłumacz, oraz Daniel Kraushar – finansista, właściciel domu handlowego w Warszawie. Willa zbudowana we włoskim stylu jest otoczona ogrodem, w nim znajduje się chińska altana z żelaza oraz rozarium w dużym zagłębieniu, a także rzeźba „Tancerka", dłuta Stanisława Jackowskiego (siostrzeńca Bolesława Prusa).

*Następnie chodnikiem udajemy się dalej do skrzyżowania z ulicą Batorego. W tym miejscu przekraczamy na pasach ulicę Piłsudskiego i znajdujemy się tuż przy **kościele pod wezwaniem***

***Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.** Po obejrzeniu zabytkowej świątyni zawracamy chodnikiem po tej samej stronie jezdni. Dotrzemy w ten sposób do przystanków autobusowych w kierunku Warszawy i Piaseczna lub parkingu u zbiegu ulic Piłsudskiego i Sienkiewicza.*

Osoby, które chciałyby dalej kontynuować spacer, mogą skręcić w lewo do Parku Zdrojowego. Nie napotkają tutaj trudności i z łatwością dotrą do amfiteatru (w porze letniej koncerty w soboty i w niedziele), a następnie do tężni solankowej.

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP. Fot. Danuta Kaluga

Nad rzeczką Małą. Fot. Cezary Puchniarz

Wejście do niej również nie sprawia kłopotu. Po inhalacjach można udać się na spacer traktem wzdłuż rzeki Jeziorki. Można podziwiać rozlewiska meandrującej rzeki oraz niezliczoną ilość ptactwa wodnego. Do stałych mieszkańców tych terenów zaliczyć trzeba wiewiórki, które ochoczo i odważnie podchodzą do turystów po orzechy.

*Po lewej stronie traktu spacerowego usytuowana jest willa **Hugonówka** – siedziba Konstancińskiego Domu Kultury.*

Organizowane są tam wystawy czasowe, a każdego dnia dostępna jest ekspozycja ludowych wycinanek. Jest tam również kawiarnia. Aby dostać się do budynku, należy wózkiem dojechać do bocznego wejścia w przyziemiu, nacisnąć dzwonek, a po otwarciu drzwi przez obsługę, dotrzeć na żądaną kondygnację windą.

Po zakończeniu spaceru, powrót następuje tą samą drogą.

Osoby, które poruszają się na wózku inwalidzkim lub za pomocą innych sprzętów ortopedycznych (laski, kule, balkoniki itp.), mają możliwość bezpiecznego spędzenia czasu na łonie natury. Będzie to spacer po **Lasach Słomczyńsko-Chojnowskich**.

Hugonówka. Fot. Cezary Puchniarz

GRÓB WĘGIERSKIEGO ŻOŁNIERZA

W lesie chojnowskim przy ścieżce imienia Tomasza Hopfera znajduje się grób nieznanego węgierskiego żołnierza, zastrzelonego latem 1944 roku za pomoc powstańcom warszawskim. Węgierski II Korpus Rezerwy został rozlokowany w okolicach Warszawy na przełomie lipca i sierpnia, jednakże wbrew Niemcom Węgrzy nawiązali życzliwe stosunki z Polakami. Węgierski oddział stacjonował we dworze Potulickich w Oborach. Jak zapamiętano, Węgrzy planowali nawet przejście na stronę walczących i poddanie podległego im terenu nacierającej zza Wisły armii polskiej. Grobem opiekują się uczniowie Zespołu Szkół nr 2, w roku 2011 odsłonięto w obecności ambasadora Węgier dwujęzyczną tablicę opisującą postawę Węgrów i udział wielu z nich w walkach Powstania Warszawskiego.

Należy wówczas dotrzeć samochodem na parking przy ulicy Od Lasu. Znajduje się tam karczma „Zalewajka" i hotel „Dwór Konstancin" (dojazd drogą nr 724).

Jadąc od Warszawy trzeba skręcić w prawo, a od Góry Kalwarii – skręcić w lewo w ulicę Od Lasu. Tuż za parkingiem znajduje się oznakowana ścieżka.

Poruszanie się po utwardzonej dróżce nie sprawi nikomu kłopotu. Długość trasy to około 1900 metrów i ma ona charakter pętli. Wyznakowana jest wbitymi co 100 metrów palikami. Po jej przebyciu powrót na parking leśny do miejsca, gdzie pozostawiono samochód. Możliwy jest też wariant krótszy.

W okolicy palika z oznakowaniem „500" znajduje się tablica informacyjna „Grzyby". Tutaj można zawrócić i tą samą trasą wrócić na parking. Wówczas do pokonania jest tylko 1000 metrów. Na całej trasie znajdują się ławeczki (możliwość odpoczynku dla osób towarzyszących) oraz cztery zadaszone drewniane wiaty piknikowe. Ponadto przystanki, na których – według wskazówek na planszach – można poprawić swoją sprawność fizyczną. Ustawione w wielu miejscach tablice informacyjne pozwolą na bliższe poznanie flory i fauny miejsc, w których aktualnie się znajdujemy. Spacer tą trasą zapewni bezpośredni kontakt z przyrodą. O każdej porze roku podziwiamy inne krajobrazy, wsłuchujemy się w koncerty innych ptaków, podziwiamy inne kwiaty. Ale za każdym razem wdychamy czyste powietrze nasycone żywicznym balsamem z bardzo licznych tutaj sosen.

Więcej informacji na temat bazy gastronomiczno-hotelowej bez barier architektonicznych zawartych jest w informatorium w końcowej części niniejszego przewodnika.

Ścieżka edukacyjno-sprawnościowa im. Tomasza Hopfera. Fot. Cezary Puchniarz